



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Prof. dr Andrzej ZOLL

00-090 Warszawa
Al. Solidarności 77

Tel. centr. 551 77 00
Fax 827 64 53

Warszawa, 19 czerwca 2002 r.

35591

RPO-411155-XI/02/GR

Pan
Leszek MILLER
Prezes Rady Ministrów
WARSZAWA

Szanowny Panie Premierze,

Na posiedzeniu w dniu 7 maja br. Sejmowa Komisja Edukacji Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny uchwaliły opinię nr 12/7 w sprawie funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych po ich wyłączeniu z systemu oświaty i przesunięciu do systemu pomocy społecznej.

Komisje po wysłuchaniu dodatkowych wyjaśnień i przeprowadzeniu dyskusji stwierdziły, że przyjęte zmiany prawne regulujące status placówek resocjalizacyjnych, interwencyjnych i socjoterapii, w których znajdują się szkoły, spowodowały podwójne podporządkowanie tych placówek. Komisje zwróciły się zatem do Pana Premiera „o podjęcie zmian legislacyjnych przywracających do systemu oświaty te placówki resocjalizacyjne, interwencyjne i socjoterapii, w skład których wchodzi szkoła”.

Rzecznik Praw Obywatelskich nie podziela poglądu przedstawionego przez Komisje.

Opinia Komisji nie zawiera zresztą uzasadnienia teoretycznego ani też diagnozy istniejącej sytuacji, która uzasadniałaby proponowaną zmianę.

Jedynie teza zamieszczona w pkt 1 opinii odnosząca się do przywrócenia do systemu oświaty placówek resocjalizacyjnych, interwencyjnych i socjoterapii, w których znajdują się szkoły i wskazująca na istnienie podwójnego podporządkowania tych placówek „zarówno pod system pomocy społecznej, jak i pod system edukacji narodowej”, może być rozumiana jako uzasadnienie zmiany. Sugeruje bowiem, że taki stan rzeczy powodować musi trudności.

Tymczasem w chwili obecnej nie przy wszystkich typach wymienionych publicznych placówek istnieją szkoły, tak więc postulowana zmiana spowoduje jeszcze większe skomplikowanie (a więc potrzebę kolejnych, „porządkujących” przesunięć); np. część placówek interwencyjnych (pogotowi opiekuńczych) „podlegać” będzie, w zakresie działalności „pozaszkolnej” jednemu resortowi, a część - drugiemu. Co więcej - sytuacja „odrębnego” podporządkowania szkół w placówkach opieki całodobowej dla dzieci i młodzieży jest niemal regułą (ma to miejsce zarówno w domach pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży podległych resortowi pracy, jak i w schroniskach i zakładach poprawczych oraz w części szpitali, przy których przetrwały szkoły, jak również - choć w innym wymiarze - we wszystkich placówkach niepublicznych; także tych samych typów, których dotyczy opinia).

„Podwójne podporządkowanie” nie jest też niczym niezwykłym w samym systemie szkolnictwa. Istnieją szkoły, które nie są prowadzone i zakładane przez jednostki samorządu terytorialnego (art. 5 ust. 3 lit a oraz ust. 3 lit c ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz.U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 ze zm.) Nadzór pedagogiczny w części z nich realizowany jest jednak zarówno w strukturach resortu prowadzącego (tzn. przez Ministra Sprawiedliwości i podporządkowane mu organy - art. 35 ust. 2a w.wym ustawy, czy Ministra Kultury - art. 32 lit.a ust. 1 oraz ust. 3), jak i resortu edukacji narodowej.

Do planowanej zmiany nie zachęcają również doświadczenia specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych - jedynych placówek opieki całodobowej, które wcześniej podlegały resortowi edukacji i które nie zostały przekazane resortowi pomocy społecznej. Placówki te do tej pory funkcjonują bez rozporządzenia określającego ich rodzaje, szczegółowe zasady działania oraz warunki pobytu w nich dzieci i młodzieży; stare rozporządzenie utraciło moc z dniem 1 lipca 2000 r.(!). Od tego czasu Rzecznik Praw Obywatelskich kilkakrotnie występował do Ministra Edukacji Narodowej o przyspieszenie prac legislacyjnych - trudno zakładać, że podporządkowanie większej ilości placówek resortowi działania legislacyjne i organizacyjne usprawni.

Nadto zmuszony jestem przypomnieć, że w „Informacji RPO na temat stanu przestrzegania praw młodzieżowych ośrodków wychowawczych” oraz w wystąpieniach skierowanych do właściwych Ministrów, w tym Ministra Edukacji Narodowej, któremu na początku 2000 r. ośrodki te jeszcze merytorycznie podlegały, Rzecznik wskazał zarówno bardzo zły standard warunków bytowych w tych placówkach, jak i rażące naruszenia praw człowieka (np. kierowanie do m.o.w. dzieci, w stosunku do których nigdy nie prowadzono postępowania w trybie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, ani też nie orzeczono takiego środka) - RPO/330003/99.

Najważniejszą jednak kwestią, która w opinii Komisji Sejmowych nie została przedstawiona, jest zasadność proponowanej zmiany.

Rzecznik Praw Obywatelskich starał się wspierać przemiany w systemie opieki nad dzieckiem i nadal będzie to czynił. Cele reformy, która spowodowała przed dwoma laty inne podporządkowanie placówek opieki całkowitej, wcześniej podległych resortowi edukacji, były jasno określone. Cele te - zapewnienie dziecku pomocy w jak najbliższym mu, naturalnym środowisku rodzinnym i lokalnym, a jeśli to niemożliwe - w placówce jak najbardziej zbliżonej do rodzinnej, jak również zmobilizowanie środowisk lokalnych do podjęcia wczesnej i głębokiej profilaktyki nieprzystosowania i przestępczości nieletnich - nigdy nie zostały zakwestionowane. Wręcz przeciwnie - w wielu środowiskach znalazły zrozumienie i tam właśnie przyniosły oczekiwane rezultaty. Dowodem tego jest pismo, jakie otrzymałem w tej sprawie z Wrocławia. Jego kopię - wraz z trzema spośród licznych (m.in. RPO/146362/94, RPO/179563/95, RPO/222124/96, RPO/223862/96, RPO/207916/96, RPO/282334/98, RPO/326219/99, RPO/328428/00, RPO/380487/01) wystąpień Rzecznika Praw Obywatelskich III i IV kadencji, które dotyczą wielu praktycznych wymiarów omawianej problematyki i wskazują na obowiązek przestrzegania przez państwo i władze publiczne standardów ochrony praw człowieka, w tym, w szczególności, dziecka - przesyłam w załączeniu.

Nie ulega wątpliwości, że przyporządkowanie placówek wiąże się ściśle z interesami różnych środowisk, które nie akceptują zmian i forsują interesy grupowe, przy czym dominuje obawa przed utratą przywilejów wynikających z Karty Nauczyciela. Zmuszony jestem zatem przypomnieć o obowiązku respektowania zasady, w myśl której: „We wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka (art. 3 ust. 2 Konwencji o prawach dziecka - Dz.U. z 1991 r. Nr 120, póź. 526 ze zm.). Zgodnie z art. 72 ust. 1 zd. 1 Konstytucji „Rzeczpospolita Polska stoi na straży praw dziecka”.

Zał. 4

Z wyrazami szacunku

/-/